



Dodatek IPN

DODATEK HISTORYCZNY 2019/2

Redakcja Tygodnika eM Kielce oraz pracownicy Delegatury IPN w Kielcach zapraszają czytelników do lektury artykułów zawartych w cyklu: Dodatek historyczny IPN. Kierujemy go nie tylko do wszystkich, których interesuje historia, ale także do tych, którzy chcą poznać nieznaną kartę ludzkich losów i związanych z nimi wydarzeń. Życzymy czytelnikom ciekawej lektury.
dr Dorota Koczwańska-Kalita, Naczelnik Delegatury IPN w Kielcach, ksiądz Leszek Skorupa, Redaktor Naczelny Tygodnika eM Kielce

Dla Niepodległej...

Nieznane losy ppor. Raoula Madęły „Paprocia”

TEKST ROBERT PIWKO
DELEGATURA IPN W KIELCACH

DZIECIŃSTWO

Raoul Madęła urodził się w styczniu 1914 r. w miejscowości Nowe. Miasteczko to znajduje się obecnie w granicach powiatu świeckiego, w województwie kujawsko-pomorskim. Malowniczo usytuowane, rozciąga się nad lewym brzegiem Wisły. Do jego najważniejszych zabytków należą urokliwy rynek otoczony kamienicami, fragmenty krzyżackiego zamku oraz ceglany kościół farny pw. św. Mateusza Apostoła.

Ojciec bohatera naszej opowieści, Władysław Madęła był Wielkopolaninem. Do Nowego przybył po ukończeniu Szkoły Techniczno-Budowlanej w Strzelcach. Matka, Wanda Alma Kazaniecka była rodowitą nowianką. Wychowywała się w dobrze sytuowanej rodzinie mistrza krawieckiego. Ich ślub odbył się w kwietniu 1913 r. w Nowem.

Niespełna rok później, w styczniu 1914 r. na świat przyszedł ich pierworodny syn, który otrzymał oryginalne imiona Raoul Sergiusz. Naukę rozpoczął od szkoły powszechnej, następnie kontynuował ją w prywatnym, nowskim gimnazjum. Niestety, szkoła w 1926 r. została zamknięta, a Raoul trzy kolejne lata spędził w Państwowym Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczym im. Bolesława Chrobrego w Grudziądzu. W 1929 r. z powodu problemów finanso-



Fotografia Raoula Madęły z okresu okupacji. Zbiory IPN.

wych Władysław i Wanda zdecydowali o wyjeździe z miasteczka. Ich „ziemią obiecana” miała stać się Gdynia – przyszła chluba międzywojennej Polski, a zarazem symbol jej rozmachu i nowoczesności. Po przyjeździe na Wybrzeże rodzice zdecydowali, że ich najstarszy syn kontynuować będzie naukę w... Wolnym Mieście Gdańsku. Działo tam Gimnazjum Polskie, wzorcowa szkoła średnia wyróżniająca się wysokim poziomem nauczania oraz dbałością o kształtowanie wśród wychowanków

godnej postawy obywatela i patrioty. Gdańska Polonia określała Gimnazjum mianem „bastionu polskości”.

Raoul nie miał większych problemów z nauką. Otrzymywał awanse do kolejnych klas, pozytywnie też złożył egzamin dojrzałości. W marcu 1932 r. zdobył świadectwo maturalne. Rozwijał przy tym cały szereg swoich sportowych pasji. Był m.in. wice mistrzem Gdyni w grze deblowej w tenisa oraz czterokrotnym mistrzem Gimnazjum Polskiego w biegu na dystansie 110 metrów przez płotki.

W WOJSKU POLSKIM

W 1935 r. Raoul Madęła rozpoczął służbę w Wojsku Polskim. Odbывał ją najpierw w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii im. Marcina Kątskiego we Włodzimierzu Wołyńskim, następnie w Szkole Podchorążych Piechoty w Komorowie. Dał się poznać w tym czasie z jak najlepszej strony. W czerwcu 1936 r. kpt. Stefan Rojecki pisał o nim: *inteligencja – bardzo duża, dyscyplina i wyszkolenie – bardzo duże, lojalność służbowa – bardzo duża, specjalne zalety lub wady – z zadatkiem na dobrego dowódcę, ocena ogólna – bardzo dobry.* Raoul Madęła swoje dalsze losy postanowił związać z mundurem Wojska Polskiego, a jego wybór zyskał przychylną przełożonych. W 1936 r. wyjechał do Torunia

na tzw. kurs przygotowawczy do Szkoły Podchorążych Artylerii. Po jego ukończeniu przystąpił do egzaminów, które udało mu się szczęśliwie zdać. Wreszcie w dniu 14 października przyjęto go do wymarzonej szkoły. Wysokie notowania oraz pozytywne oceny, które otrzymał podczas służby we Włodzimierzu Wołyńskim i Komorowie niebawem zostały potwierdzone przez toruńskich wykładowców.

Okazało się, iż młody podchorąży z Nowego to wręcz idealny kandydat na oficera. Tak pisał o nim komendant szkoły płk Adam Sawczyński: *b[ardzo] zdolny. Pracowity, ambitny i obowiązkowy. W pracy b[ardzo] dokładny i sumienny. Wysoce lojalny i karny podwładny. Zachowanie się przed frontem wzorowe. Wiadomości teoretyczne i praktyczne posiada b[ardzo] duże. B[ardzo] inteligentny, bystry. W nowych warunkach b[ardzo] dobrze i szybko się orientuje. Pamięć b[ardzo] duża. W roli przełożonego i starszego b[ardzo] dobry. B[ardzo] prawdomówny, posiada dużą odwagę cywilną, o dużej etyce. Charakter wyrobiony i pod każdym względem dodatni. Poważny o ustalonych poglądach. B[ardzo] dobry kolega. Fizycznie dobrze rozwinięty. Towarzystwo wyrobiony. Jako podchorąży szef dywizjonu osiągnął b[ardzo] dobre*



Raoul Madela.
Zbiory Centralnego Archiwum Wojskowego.

wyniki pracy, co nie kolidowało w postępach w naukach. Rokuje na bardzo dodatni typ oficera. Ogólnie bardzo dobry.

Raoul Madela szkołę w Toruniu ukończył z wyróżnieniem. Został mianowany podporucznikiem artylerii na podstawie zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 października 1938 r. Wysokie wyniki w nauce oraz nienaganny okres pobytu w szkole pozwoliły mu skorzystać z przywileju wyboru swojej pierwszej jednostki. Wybrał 6 Pułk Artylerii Ciężkiej im. Obrońców Lwowa we Lwowie (6 PAC). To tam, do wybuchu II wojny światowej zdoby-

wał doświadczenie pełniąc służbę oficera ogniowego oraz dowódcy baterii pułku.

WOJNA I OKUPACJA

W ostatnich dniach sierpnia 1939 r. ppor. Raoul Madela otrzymał przydział wojenny, objął stanowisko oficera ogniowego 1 baterii w mobilizowanym w okolicach Lwowa 12 dywizjonie artylerii ciężkiej. Dywizjon zgodnie z planami dowództwa wziąć udział w walkach z Niemcami na terenie województwa kieleckiego. Żołnierze 12 dac uczestniczyli m.in. w bitwie o Iłżę oraz brali udział w szeregu mniejszych potyczek. Wraz z całą 12 Dywizją Piechoty doznali goryczy porażki. Tak ostatnie chwile walk Września 1939 r. wspominał Raoul Madela: *w staraniach moich o powstrzymanie uciekających w popłochu oddziałów [polskich] udało mi się powstrzymać tylko 1 działo –*

z niekompletną obsługą, odprzodkuję, oddaję kilka strzałów do czołgów, jednak po silnym ostrzeliwaniu przez karabin maszynowy lotnika [samolotu] – psujemy zamek i wycofujemy się.

Po zakończeniu walk w okolicach Piotrowego Pola miała miejsce odprawa na której obecni byli także żołnierze i oficerowie dywizjonu. Przekazano im wówczas informację o rozwiązaniu 12 Dywizji Piechoty oraz wydano dalsze rozkazy. Najważniejszy dotyczył podjęcia prób przebijania się w małych grupach ku wschodnim województwom Kraju. Raoul Madela dotarł do Kowla, tam zastała go wiadomość o zaatakowaniu Polski przez ZSRS. Pomimo zagrożenia zdecydował się na powrót do Lwowa. Do miasta przybył w ostatnich dniach września 1939 r. Bardzo szybko zdecydował o konieczności podjęcia ucieczki z Kraju.

Celem było dołączenie do wojska polskiego formującego się we Francji. Przez Rumunię i Jugosławię szczęśliwie dotarł do Paryża. Tam nawiązał kontakt z polskimi instytucjami wojskowymi. Pod koniec 1939 r. ppor. Raoul Madela otrzymał przydział służbowy do pułku artylerii lekkiej. Pułk wchodzący w skład I Dywizji Grenadierów walczył w wojnie niemiecko-francuskiej. Za udział oraz postawę wykazaną w trakcie



Świadectwo maturalne. Zbiory Centralnego Archiwum Wojskowego.

tych walk Raoul Madela został odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych oraz francuskim brązowym Krzyżem Wojennym z Gwiazdą (fran. *Croix de Guerre*).

Niestety po kapitulacji Francji nie zdołał w porę opuścić jej terytorium. W dniu 21 czerwca 1940 r. został wzięty do niemieckiej niewoli. Do jesieni 1941 r. był więźniem oflagów na północy Niemiec. W październiku tego roku uczestniczył w udanej ucieczce. Do Warszawy dotarł około 6 listopada 1941 r. Zamieszkał przy ul. Stanisława Noakowskiego i dość szybko nawiązał kontakty z członkami polskiego podziemia niepodległościowego. Jego przystąpienie do konspiracji zostało poprzedzone śledztwem, które prowadzili członkowie kontrwywiadu Oddziału II Komendy Okręgu Warszawa – Województwo ZWZ. Śledztwo, jak mówił Raoul Madela było prowadzone przez Alfreda Klausala „Barona” i zakończyło się wydaniem pozytywnej opinii. W lutym 1942 r. występując pod fałszywą tożsamością wstąpił do AK przyjmując ps. „Paproć”. Służbę wykonywał w strukturach wywiadu Podokręgu „Północ” Obszaru AK Warszawa. Wiosną 1943 r. po aresztowaniu części członków sztabu komendy podokręgu opuścił Warszawę. Schronił się u rodziny w Zawichocie, na ziemi sandomierskiej.



Dyplom nadania Raoulowi Madele Krzyża Wojennego – francuskiego odznaczenia za udział w wojnie francusko-niemieckiej. Zbiory Centralnego Biura Archiwów Administracji Wojskowej w Pau.

Przez kilka kolejnych tygodni nie podejmował aktywności. Dopiero jesienią 1943 r. został skierowany do prac w komendzie Obwodu AK w Sandomierzu. Objął stanowisko szefa Referatu II (wywiad i kontrwywiad), a jego bezpośrednim przełożonym został kpt. Leon Augustyn Torliński „Kret” – szef wywiadu w Inspektoracie AK Sandomierz. Do zadań ppor. Raoula Madelę należało gromadzenie danych dotyczących rozmieszczeniu jednostek Wehrmachtu i służb policyjnych oraz zbieranie danych na temat działalności prowadzonej przez przedstawicieli niemieckich władz okupacyjnych.

głównych sił akowskich. Zakładano, że natarcie to poprowadzą żołnierze I batalionu 2 pułku piechoty Legionów AK (2 pp Leg. AK) pod dowództwem kpt. Ignacego Zarobkiewicza „Swojaka”. Batalion ten miał najpierw skutecznie zablokować szosę Sandomierz – Opatów, a następnie spróbować przypuścić atak na koszary wojskowe przy ul. Mickiewicza w Sandomierzu. W wyniku jednak niesprzyjającej sytuacji strategicznej, realizacja tej części zadań sandomierskiej „Burzy” nie została podjęta. Dość wcześnie zrezygnowano z prób samodzielnego odbicia miasta z rąk niemieckich.



Dowód tożsamości Raoula Madelę z okresu konspiracji. Zbiory IPN.

NA PRZYZÓŁKU SANDOMIERSKIM

Rezygnacja z walk o Sandomierz oraz opuszczenie terenów obwodu sandomierskiego przez główne siły AK skomplikowała sytuację części żołnierzy i oficerów przebywających w mieście. Jednym z nich był Raoul Madela, który jeszcze 2 sierpnia 1944 r. planował dołączenie do oddziałów ppłk Antoniego Wiktorowskiego „Kruka”. Okazało się to jednak niewykonalne z powodu toczących się walk

o przyczółek. W dniu 18 sierpnia 1944 r. Sandomierz zajęli Sowieci.

W nowych warunkach, jednym z jego mieszkańców był Raoul Madela. Wraz z innymi usiłował prowadzić tzw. normalne życie. Uczestniczył w wykonywaniu obowiązków zleconych przez władze miejskie, kopał okopy, uprzątał ostrzeliwane miasto, spotykał się również z przebywającymi w mieście żołnierzami AK.

W trakcie rozmów coraz częściej wspomniano przypadki aresztowań akowców przez funkcjonariuszy sowieckich organów bezpieczeństwa. Mówiono też o pierwszych tego rodzaju wypadkach, do których doszło w okolicach Sandomierza. Stąd też, zdecydowano się na podjęcie działań o charakterze samoobrony. Prawdopodobnie już we wrześniu 1944 r. postanowiono podjąć próbę otoczenia ochroną żołnierzy AK zagrożonych represjami. Na czym miała polegać ta ochrona? Z zachowanych materiałów źródłowych wynika, że skoncentrowano się na prowadzeniu czynności o charakterze wywiadowczym. Zabrzmi to niewiarygodnie, ale prowadzono je głównie na terenie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Sandomierzu. Było to możliwe, gdyż część funkcjonariuszy PUBP w Sandomierzu należała wcześniej do AK lub innych niepodległościowych organizacji. Pełniąc funkcje w strukturach „bezpieki”, utrzymywali jednocześnie kontakty m.in. z Raulem Madelą. Przekazywali szczegóły niektórych akcji planowanych w UB przeciwko sandomierskim akowcom. Członkowie grupy działalność prowadzili od września do końca listopada 1944 r. W grudniu 1944 r. Raoul Madela został zatrzymany przez funkcjonariuszy Resortu Bezpieczeństwa Publicznego jako podejrzany o prowadzenie nielegalnej działalności skierowanej przeciwko władzy „ludowej”. Prawdopodobnie, bezpośrednio został przewieziony do Lublina gdzie był przesłuchiwany.



Przepustka dla Raoula Madelę z okresu przyczółka sandomierskiego. Zbiory IPN.

Został oskarżony o przynależność do AK oraz o prowadzenie w jej szeregach działalności przeciwko ówczesnej władzy państwowej. Śledztwo przeciwko Raoulowi Madele zakończyło się 31 stycznia 1945 r. Wraz z innymi zatrzymanymi w Sandomierzu został oskarżony o to, że: *w czasie po 15 sierpnia 1944 r. do grudnia 1944 r. w Sandomierzu należeli do nielegalnej organizacji „Armii Krajowej” mającej na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, pomimo że organizacja ta została Dekretem PKWN rozwiązana, przy czym przynależność do organizacji przejawiała się w zorganizowaniu i prowadzeniu agentury kontrwywiadu AK na terenie Pow[iatowego] Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i demokratycznej partii PPR w Sandomierzu.*

Jak wskazał prokurator, szczególną rolę odegrał Raoul Madeła, którego oskarżono o kierowanie grupą. Zarzucono mu także organizowanie dostaw żywności i pieniędzy, które miały stanowić wynagrodzenie dla osób infiltrujących działalność PUBP w Sandomierzu. W dniu 14 lutego 1945 r. liczący trzy strony akt oskarżenia przedstawiono oskarżonym, kilka minut później rozpoczęła się rozprawa główna. Posiedzeniu przewodniczył por. Kazimierz Stojanowski. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami na rozprawie nie było oskarżyciela ani obrońcy. Rozprawa trwała dwa dni.

Wyrok ogłoszono 16 lutego 1945 r. Wszystkich oskarżonych uznano za winnych zarzucanych im czynów. Orzeczono wobec nich zastosowanie najwyższego wymiaru kary. Jak napisano w postanowieniu: *na mocy art. 1 Dekretu PKWN z dnia 30 października 1944 r. o ochronie Państwa skazać ich na karę śmierci, zaś na mocy*



Tabliczka imienna z pomnika ofiar zbrodni popełnionych w Więzieniu na Zamku w Lublinie. Fotografia Roberta Piwko

art. 12 i 13 przywołanego Dekretu orzec utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze tudzież prze-padek mienia na rzecz Skarbu Państwa w odniesieniu do wszystkich skazanych [...]. Wyrok ten jest ostateczny i zaskarżeniu nie podlega. Wyrok wykonano. Ppor. Raoul Madeła „Paproc” został rozstrzelany na Zamku w Lublinie w dniu 7 marca 1945 r. pomiędzy godziną 15 a 17.

Wyrok wykonano w obecności ppor. Michała Sawczaka – komendanta Więzienia w Lublinie oraz księdza mjr. Antoniego Jaworskiego. Miejsce złożenia ciała ppor. Raoula Sergiusza Madeły „Paprocia” od ponad siedemdziesięciu lat pozostaje nieznanne. Jest on jedną z wielu ofiar władzy komunistycznej. Pamięć o nim, w okresie Polski „ludowej” ulegała stopniowemu zacieraniu. Było to nie tylko wynikiem upływu czasu, ale również konsekwentnie prowadzonej polityki władz komunistycznych. Rodzin osób zamordowanych w procesach politycznych często nie informowano o okolicznościach wykonania wyroku, dacie śmierci, a przede wszystkim o miejscu pogrzebania ciała. Doświadczyła tego również najbliższa rodzina Raoula Madeły. Dopiero w latach osiemdziesiątych XX w. przypomniano imię tego dzielnego ofi-

cera w publikacjach naukowych. Pierwszy wspomniał o nim Wojciech Borzobohaty, na kartach swojej monumentalnej monografii Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK krypt. „Jodła”. W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, dzięki inicjatywie członków Światowego Związku Żołnierzy AK ufundowana została na Cmentarzu Katedralnym w Sandomierzu płyta upamiętniająca zbrodnię z 7 marca 1945 r. Zwieńczeniem tych procesów byłoby z pewnością odnalezienie miejsca złożenia szczątków ppor. Raoula Madeły. W dalszym ciągu pozostaje on bowiem jedną z ofiar zbrodni komunistycznych, której miejsce spoczynku zostało celowo zatarte przez ówczesne władze.

Poszukiwania nieznanego miejsca pochówku ofiar władzy komunistycznej od 2011 r. prowadzi zespół specjalistów pod kierownictwem dr. hab. Krzysztofa Szwagrzyka – zastępcy Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. W efekcie współpracy szeregu instytucji udało się dotychczas odnaleźć szczątki m.in. mjr. cc. Hieronima Dekutowskiego „Zapory”, ppor. Stanisława Kasznicy, mjr. cc. Bolesława Kontryma „Żmudzina” oraz mjr. Zygmunta Szendziarza „Lupaszk”. Prace prowadzone są również na Cmentarzu Rzymskokatolickim w Lublinie przy ul. Unickiej. To właśnie tam, na tej lubelskiej nekropolii znajdują się prawdopodobnie szczątki ppor. „Paprocia”. Pozostaje mieć nadzieję, że dzięki zaangażowaniu członków zespołu Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN, w nieodległej przyszłości także Jemu uda się przywrócić tożsamość.

Akt ten, niewątpliwie stanowiłby symboliczne i godne dopełnienie życiorysu obywatela i żołnierza Rzeczypospolitej, który do końca pozostał wierny idei walki w obronie wolnej Ojczyzny. Byłby również formą spełnienia obowiązku, który spoczywa na nas, na obywatelach Polski niepodległej. Tym obowiązkiem pozostaje przywracanie oraz kultywowanie pamięci o Przodkach, którzy w obronie Ojczyzny złożyli największą z ofiar.



Płyta upamiętniająca zbrodnię z 7 marca 1945 r. Płyta znajduje się na Cmentarzu Katedralnym w Sandomierzu. Fotografia Roberta Piwko